

# Grzegorz Mazur

---

## Zamach na marszałka Józefa Piłsudskiego

---

*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia 60, 407-417*

---

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

ANNALES  
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA  
LUBLIN — POLONIA

VOL. LX

SECTIO F

2005

---

Uniwersytet Jagielloński

GRZEGORZ MAZUR

*Zamach na marszałka Józefa Piłsudskiego*

Zaraz po zakończeniu wojny polsko-ukraińskiej 1918–1919 zaczęły powstawać konspiracyjne organizacje ukraińskie. W wyniku szeregu posunięć oficerów byłych formacji ukraińskich jesienią 1920 r. została utworzona Ukraińska Organizacja Wojskowa (UWO). W końcu sierpnia 1920 r. Mychajło Matczak i Jarosław Czyż zorganizowali pierwszy ośrodek UWO we Lwowie (Kolegium Naczelne), w którego skład weszli też Osyp Nawroćkij (koordynujący przewodniczący), M. Matczak, J. Czyż, Jurij Polanśkij i Wołodymyr Cełewycz. W drugiej połowie sierpnia 1920 r. rozpoczęła działalność grupa byłych wojskowych Zachodniej Ukraińskiej Republiki Ludowej i Korpusu Strzelców Siczowych, występująca pod nazwą „Wola”. Cele tej organizacji pokrywały się z uchwałą praską i błyskawicznie stała się ona częścią UWO. We wrześniu 1920 r. powstało we Lwowie Naczelne Kolegium UWO, a rozkaz nr 1, datowany 2 IX 1920 r., powiadamiał mieszkańców Lwowa o jego powstaniu. W jego skład weszli: O. Nawroćkij, M. Matczak, J. Czyż, J. Polanśkij, W. Cełewycz; ten ostatni wchodził w skład kolegium w latach 1920–1921, a z organizacją zerwał w 1924 r. Kiedy w połowie 1921 r. do Lwowa przybył J. Konowalec, Kolegium przemianowano na Naczelne Dowództwo (Naczelną Komendę) i on objął jego kierownictwo. Naczelne Dowództwo utworzyło 13 wojskowych okręgów, a w swojej działalności wzięło kurs na pracę wśród młodzieży. Wśród nich był okręg lwowski, który – według danych uzyskanych przez polskie władze – obejmował teren wzdłuż linii kolejowej Przemyśl, Lwów, Tarnopol, Podwołoczyska. Niewykluczone, że potem jego granice uległy zmianie<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> R. Wysocki, *Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów w Polsce w latach 1929–1939. Geneza, struktura, program, ideologia*, Lublin 2003, s. 41–44.

W utworzonej w 1921 r. przez J. Konowalca Naczelnej Komendzie UWO poszczególne funkcje pełnili: Bohdan Hnatewycz – naczelnik sztabu, Mykoła Sacewycz – referent bojowy, Dmytro Palijiw – referent polityczny, Osyp Dumin – odpowiedzialny za pracę wywiadu. W składzie kierownictwa UWO w kraju znaleźli się też: inż. Jarosław Indyszewskij, Jurij Polanśkij, Osyp Nawroćkij, Mychajło Matczak, Petro Bakowycz, Jarosław Czyż, Julian Hołowiński, Andrij Melnyk, Wołodymyr Demko, Jarosław Selezinka, Iwan Rewiuk, Pawło Merkun, W. Kuczabskij, O. Koberśkij, W. Cełewycz. Po wyjeździe Konowalca dowódcami UWO w Polsce byli: prof. Jurij Polanśkij (1922–1923), P. Bakowycz (1923), płk A. Melnyk (1923–kwiecień 1924), inż. Jarosław Indyszewskij (1924), J. Hołowiński (od 1924 do października 1926), w latach 1926–1927 Bohdan Hnatewycz, od października 1927 r. do 1929 r. płk Roman Suszko i w 1929 r. Omelian Senyk<sup>2</sup>.

Za jednego z głównych przeciwników na drodze do powstania niepodległej Ukrainy UWO–OUN uznawała Polskę. Stąd też prowadziła ona rozległą działalność sabotażowo-dywersyjną na Kresach Południowo-Wschodnich, w tym też we Lwowie. Naturalną więc rzeczą było przeciwdziałanie UWO (a od 1929 r. powstałej na jej bazie Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów – OUN) przez polskie organa bezpieczeństwa. Często przy tej okazji okazywało się, że kontakty z UWO posiadali wybitni działacze ukraińscy, w tym też odgrywający czołową rolę w samorządach, spółdzielczości, instytucjach kulturalnych i oświatowych.

Jedną z pierwszych takich akcji polskiej policji, wymierzonych w irredentystyczną działalność ukraińską we Lwowie, były rewizje, przeprowadzone z polecenia władz wojskowych przez policję w sobotę 1 I 1921 r. w lwowskich instytucjach ukraińskich i u poszczególnych działaczy ukraińskich. Podstawę do ich przeprowadzenia dały dokumenty i zapiski, znalezione u dra Stepana Fedaka, adwokata i dyrektora ukraińskiego Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych „Dniester”<sup>3</sup>. Na przełomie grudnia 1920 r. i stycznia 1921 r. nastąpiło wiele aresztowań i rewizji wśród lwowskich Ukraińców. W raportach policyjnych napisano o tym bez ogródek: „[...] Lwów, o czym wszyscy wiedzą, jest centralnym ogniskiem całego ruchu ukr[aińskiego] w Małopolsce”<sup>4</sup>.

Z kwestią powstawania konspiracyjnych organizacji ukraińskich oraz zamachu na Naczelnika Państwa wiąże się do pewnego stopnia sprawa tajnego uniwersytetu ukraińskiego. Mianowicie na zjeździe studentów ukraińskich we Lwowie 23 IV 1921 r., zwołanym przez reaktywowany w końcu 1920 r. Studenckij Ukra-

<sup>2</sup> R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923–1929*, Kraków 1989, s. 57–60, 263; O. K r a s i w ś k y j, *Schidna Hałyczyna i Polska w 1918–1923 rr. Problemy wzajemowidnosyn*, Kyjów 1998, s. 194; R. W y s o c k i, *op. cit.*, s. 45.

<sup>3</sup> „Gazeta Lwowska”, nr 3 z 5 I 1921, s. 5; M. K u h u t i a k, *Istorija Ukrainśkoj nacjonal-demokratii (1918–1929)*, t. I, Kyjów–Iwanofrankiwśk 2002, s. 205.

<sup>4</sup> Derżawnyj Archiw Lvivskoji Oblasti (DAŁO): Fond 121, opis 1, sprawa 51, k. 5–6.

inśkiej Sojuz (SUS), na czele którego stał Jarosław Czyż, uznano, iż dopóki nie zostaną przywrócone prawa sprzed 1 XI 1918 r., młodzież ukraińska nie powinna zapisywać się na polskie uczelnie. Tych, którzy już się zapisali, wezwano do opuszczenia ich do 7 V 1921 r., a niepodporządkowujących się tej uchwale przewidziano uznać za zdrajców i ogłosić ich bojkot. Ostatecznie uchwałę o bojkocie polskich szkół wyższych i tej młodzieży ukraińskiej, która zdecydowała się rozpocząć na nich studia, podjęto na naradzie delegatów ukraińskich studenckich organizacji w Galicji, która miała miejsce we Lwowie 1–3 VII 1921 r. SUS został rozwiązany pod zarzutem przyjęcia na zjeździe 23 kwietnia rezolucji, której treść wykraczała poza statutową działalność, głosiła mianowicie, iż „studenci ukraińscy nie uznają polskiej władzy okupacyjnej na terenie Galicji Wschodniej”<sup>5</sup>.

W lipcowym zjeździe wzięło udział 250 studentów. W jego trakcie utworzono Komitet Młodzieży Ukraińskiej (KUM), w którego kierownictwie znaleźli się: Dmytro Palijiw (przewodniczący rady studenckiej), Wasyl Kuczabśkyj, Ostap Koberśkyj, Mychajło Matczak i inni<sup>6</sup>. Na bazie KUM działały konspiracyjne nacjonalistyczne organizacje ukraińskie, tym bardziej, że wymienieni liderzy KUM stali jednocześnie na czele UWO we Lwowie. Na zjeździe tym omawiano następujące sprawy:

- 1) organizacji i „sprawozdanie z czynności Ukraińskiego Sojuza, legalnego studenckiego stowarzyszenia”,
- 2) założenia i uruchomienia tajnego uniwersytetu ukraińskiego,
- 3) stworzenia egzekutywy studenckiej pod nazwą „Komitet Ukraińskiej Młodzieży” KUM<sup>7</sup>.

Jak piszą autorzy opracowania *Problem polsko-ukraiński*, sporządzonego w 1937 r. w Dowództwie Okręgu Korpusu nr VI we Lwowie:

[...] „Kum” posiadał najwyższą egzekutywą i decydującą władzę nad młodzieżą akademicką. Kumowi podporządkowano wszystkie istniejące stowarzyszenia młodzieży ukraińskiej. Kum posiadał dyktatorskie przywileje; nikt spośród młodzieży nie mógł pośrednio czy bezpośrednio występować na zewnątrz, czy też czegokolwiek przedsięwziąć. Na zjeździe 1 lipca 1921 roku wybrano 7-miu członków i 5-miu zastępców, którzy stworzyli centralną władzę. Na posiedzeniach, które odbywały się często, rozpatrywano sprawy młodzieży ukraińskiej; rozpatrywała je sama młodzież, ponieważ starsza generacja społeczeństwa ukraińskiego pozostawiła ją samą sobie i bez opieki. W niedługim czasie po założeniu „Kuma” poczęli brać udział w posiedzeniach także przedstawiciele starszych warstw społeczeństwa: rektor i profesorowie tajnego uniwersytetu, przedstawiciele młodzieży, stojącej poza organizacją, delegaci ukraińskich towarzystw społecznych, jak Ukraiński Horożański Komitet, Ukraińskie Towarzystwo Pedagogiczne, przedstawiciele kultural-

<sup>5</sup> A. Piłch, *Studenci wyższych uczelni Lwowa w pierwszych latach Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Historia – archiwistyka – ludzie. Księga pamiątkowa w pięćdziesiątą rocznicę powołania Archiwum Państwowego w Rzeszowie*, Warszawa–Rzeszów 2000, s. 259–260.

<sup>6</sup> M. Kuhutiak, *op. cit.*, s. 174.

<sup>7</sup> Centralne Archiwum Wojskowe (CAW): SRI DOK VI, I.371.6/A.117, k. 3.

no-oświatowych organizacji, jak „Proświta” oraz redaktorzy dzienników ukraińskich, jak „Wpered”, „Ukrajinskyj Wistnyk”, „Budjak” i inni. Na zjeździe i posiedzeniach rozpatrywano i uchwalono rezolucje, postanawiające przygotowanie społeczeństwa ukraińskiego do zbrojnego wystąpienia przeciw okupacyjnym władzom polskim. Dla wykonania zamierzonego celu powstała ściśle bojowa organizacja pod nazwą „Wola”. Skupiała ona wszystkie organizacje wojskowe ukraińskie, których kierownictwo spoczywało w rękach Naczelnego Kolegium, w skróceniu „Naczkolegium” [...] Organizacja ta, obejmująca cały kraj, przejawiała swoją działalność jedynie we Lwowie, wykonując przez swych członków zamach na Naczelnika Państwa we Lwowie dn. 25 września 1921 r. Plan zamachu powzięty został na jednym z posiedzeń „Woli” przy czynnym poparciu „Kuma”, który był podporządkowany „Woli” i tym samym Naczelnemu Kolegium. Organem tajnym „Woli” było pisemko „Prawda”, później „Nasz Szlach”, wychodzące we Lwowie. Odezwy rozlepiane na murach miast i miasteczek Małopolski Wschodniej pochodziły także z drukarni „Woli” [...] Po aresztowaniu członków zamachu na Naczelnika Państwa i przez to rozbięciu Centrali „Woli” przez ujęcie lub ucieczkę kilku członków Naczelnego Kolegium praca w organizacji częściowo ustała, częściowo zaś jeszcze bardziej się zakonspirowała. Okres kilku miesięcy był okresem pracy reorganizacyjnej [...]<sup>8</sup>.

Dnia 27 IX 1919 r. generalny delegat rządu we Lwowie dr Kazimierz Gałec ki zabronił prowadzenia na uniwersytecie wykładów w języku ukraińskim. Wykłady w tym języku próbowało więc prowadzić Towarzystwo im. Petra Mohyły, ale zostały one zakazane 21 października. Następnie Instytut Staupigijski, którego seniorem w owym czasie był dr Stepan Fedak, postanowił uruchomić kursy uniwersyteckie, ale i one zostały zakazane przez władze. Ponownie próbowało uruchomić je Towarzystwo im. Petra Mohyły, ale w dn. 2 IV 1921 został wydany ich zakaz. W odpowiedzi na to w 1921 r. został powołany tajny uniwersytet ukraiński we Lwowie<sup>9</sup>. Ten tajny uniwersytet był jednak niezupełnie „tajny”, bowiem wszyscy we Lwowie wiedzieli o jego istnieniu, a wiele informacji dotyczących jego funkcjonowania było publikowanych na łamach „Diła” i przedrukowywanych następnie przez „Gazetę Lwowską” i inne polskie gazety, ukazujące się we Lwowie. Ostatecznie tajny uniwersytet istniał do 1925 r., kiedy to jego działalność załamała się, a studenci podjęli naukę w uczelniach polskich bądź zagranicznych<sup>10</sup>.

Z jednej więc strony historycy polscy twierdzą, iż władze polskie nie wywiązały się ze swoich zobowiązań, nakazujących im uruchomienie uniwersytetu ukraińskiego, z drugiej jednak strony władze te zdawały sobie świetnie sprawę z faktu, iż we Lwowie byłyby jedną z form ukraińskiej działalności irredentystycznej, zaś

<sup>8</sup> CAW: SRI DOK VI, I.371.6/A.117, k. 4.

<sup>9</sup> M. Iwanicki, *Oświata i szkolnictwo ukraińskie w Polsce w latach 1918–1939*, Siedlce 1975, s. 176–177; S. Mauersberg, *Szkolnictwo powszechne dla mniejszości narodowych w Polsce w latach 1918–1939*, Wrocław 1968, s. 68; A. Chojnowski, *Kwestia ukraińskiego szkolnictwa wyższego w Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Historia XIX i XX wieku. Studia i szkice. Prace ofiarowane Henrykowi Jabłońskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Wrocław 1979, s. 154.

<sup>10</sup> A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921–1939*, Wrocław 1979, s. 57; id., *Kwestia ukraińskiego szkolnictwa wyższego w Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 154.

nie wolno zapominać o fakcie ścisłego powiązania personalnego w wielu przypadkach między UWO a organizacjami studenckimi i tajnym uniwersytetem. O KUM-ie i „Woli” S. Fedak zeznawał zresztą obszernie w czasie swego procesu<sup>11</sup>.

Zamach na Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego 25 IX 1921 r., przeprowadzony przez UWO, był jedną z najbardziej spektakularnych akcji wykonanych przez tę organizację. Naczelnik przyjechał na otwarcie Targów Wschodnich we Lwowie. Strzały w kierunku jego samochodu oddał 20-letni Ukrainiec Stepan Fedak, w wyniku czego został lekko ranny towarzyszący Piłsudskiemu wojewoda lwowski K. Grabowski. Przebywający w szpitalu Grabowski otrzymał liczne depesze z wyrazami solidarności, wizytowało go wiele osób, a 25 września wieczorem przed jego pałacem demonstrowała młodzież akademicka<sup>12</sup>. Co ciekawe, ojciec zamachowca, znany lwowski adwokat i działacz społeczny Stepan Fedak, parę tygodni przed zamachem uzyskał audiencję u Naczelnika Państwa, występując w charakterze prezesa Ukraińskiego Komitetu Obywatelskiego, jedynej wówczas legalnej ukraińskiej instytucji społecznej. W jej trakcie, w kilkugodzinnej rozmowie poruszyli oni szereg ważnych kwestii. W rozmowie tej Piłsudski oświadczył m.in.:

Jestem przekonany, że tylko ścisły związek między wolną Polską a wolną Ukrainą może zapewnić pokój na Wschodzie i pomyślny rozwój obu bratnich narodów. Ja ze swej strony starałem się doprowadzić do tego, ale [...], godzina waszej wolności jeszcze nie wybiła. Ale mam nadzieję, że to wkrótce nastąpi, czego Wam życzę z całego serca.

Mec. Fedak przypomina, że gdy w kilka tygodni później syn jego dokonał zamachu na Targach Lwowskich, to Marszałek Piłsudski, przesłuchany w charakterze świadka, oświadczył krótko: „Wykluczam, aby syn Fedaka do mnie strzelał”. Młody Fedak również wówczas stanowczo zaprzeczył, iżby celem zamachu miał być Marszałek Piłsudski. Miał to być jedynie protest polityczny<sup>13</sup>. Zresztą Piłsudski na parę godzin przed zamachem w wywiadzie udzielonym korespondentowi „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” wskazał na konieczność porozumienia polsko-ukraińskiego<sup>14</sup>.

Sam dr Stepan Fedak był jednym z wybitnych ukraińskich działaczy politycznych, a zarazem przedstawicieli ukraińskiej inteligencji lwowskiej. Jedno-

<sup>11</sup> „Słowo Polskie”, nr 247 z 1 XI 1922, s. 7.

<sup>12</sup> „Gazeta Lwowska”, nr 215 z 27 IX 1921, s. 4; nr 216 z 28 IX 1921, s. 3; *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, pod red. J. M. Majchrowskiego przy współpracy G. Mazura i K. Stepana, Warszawa 1994, s. 167; *Istoryczni narisy*, pod red. J. Isajewicza, F. Steblija i M. Łytwna, Lwów 1996, s. 397, gdzie podana błędna data zamachu na J. Piłsudskiego: 26 września. Także błędną datę podają O. Krasiwskyj, s. 199 i R. W y s o c k i, *op. cit.*, s. 45; 25 listopada.

<sup>13</sup> „Biuletyn Polsko-Ukraiński” 1935, nr 21, s. 243. W „Dile” z 22 V 1935 dr S. Fedak opublikował swoje wspomnienia z tej rozmowy z Piłsudskim.

<sup>14</sup> Z. B a r a n, *Stepan Fedak: Sztrychy do obrazu Lwiwskoho „niepolityka”*, [w:] *Lwów: misto, suspilstwo, kultura*, t. 3, Lwów 1999, s. 557.

cześnie obie siostry zamachowca, Zofia i Olga, były zarazem żonami dwóch wybitnych przywódców OUN, A. Melnyka i J. Konowalca. Trzecia jego siostra, Helena (Olena) Fedak-Szeparowycz, zasiadała potem we władzach UNDO i była wybitną działaczką Sojuza Ukrainok oraz innych kobiecych organizacji ukraińskich<sup>15</sup>.

W. Jędrzejewicz pisze o tym wydarzeniu:

Gdy po obiedzie Piłsudski w towarzystwie wojewody Grabowskiego odjeżdżali sprzed ratusza, Ukrainiec Stefan Fedak, syn znanego lwowskiego adwokata, oddał trzy strzały w stronę Piłsudskiego, które lekko zraniły wojewodę w dłoń i ramiona. Fedak został aresztowany, wojewodę Grabowskiego przewieziono do szpitala. Piłsudski, w myśl ustalonego programu, pojechał do teatru na galowe przedstawienie, później zaś na raut, gdzie przybyli przedstawiciele z zagranicy. Wieść o zamachu rozeszła się po mieście. W teatrze i na raucie Piłsudski był witany owacyjnie. Po raucie odwiedził rannego wojewodę Grabowskiego. Po roku, w listopadzie 1922 r., Fedak stanął przed sądem i został skazany na 6 lat więzienia<sup>16</sup>.

„Kurjer Lwowski”, najobszerniej chyba z lwowskich gazet, w następujący sposób opisał przebieg wydarzeń.

Zamiar morderczy miał Fedak wykonać podobno już na dworcu, później podobno na pl. św. Jura, wreszcie w czasie otwarcia „Targów Wschodnich” na placu wystawowym, lecz przeszkodzić temu miały różne okoliczności. Popołudniu również się nie udało, aż wreszcie wieczorem po g. 9 dokonał go pod ratuszem w chwili, gdy Naczelnik Państwa wyszedłszy z obiadu w ratuszu w towarzystwie wojewody Grabowskiego, usiadł z nim do auta i miał wyjechać do teatru.

Tłum ludności zgromadził się przed ratuszem, podobnie jak przez cały dzień na ulicach, chcąc z bliska spojrzeć na oblicze Naczelnika Państwa i wznieść okrzyk na jego cześć. Już miał ruszyć automobil, gdy padły strzały.

Fedak stał, jak go zauważyli policjanci, w pierwszych rzędach publiczności i natarczywie wysuwał się naprzód, ale odpędzany do szeregu cofnął się nieco w tył. Gdy na widok Naczelnika Państwa fala publiczności zbliżyła się do automobilu, Fedak, stojący tuż za plecyma plutonowego Jana Stolarza i obok st. posterunkowego [Jakuba] Skweresa, począł strzelać, a kule padały ukosem do tyłu oszklonego automobilu, przebijając szyby i raniąc wojewodę Grabowskiego. W momencie, gdy Stolarz poczuł jakiś ruch za plecyma i oglądając się, padały już z błyskawiczną szybkością strzały. Chwycił więc Fedaka za prawą rękę i skrzył ją w kierunku lewym, przyczym padł strzał z browninga Fedaka i zranił Fedaka tuż pod piersiami. Równocześnie i posterunkowy Skweres rzucił się na Fedaka i ubezwładnił go, inni też policjanci rzucili się ku niemu.

W chwili, gdy padały strzały, Naczelnik Państwa, jak to stwierdziło wiele osób, ani na chwilę nie drgnął, lecz z zupełnym spokojem pomógł wojewodzie Grabowskiemu wysiąść z automobilu i kazał wieść się do teatru.

Strzały wywołały chwilowo szaloną, zrozumiałą zresztą w takiej chwili panikę, lecz trwało to krótko. Pewna część osób poczęła uciekać, bardzo wielu jednak zorientowawszy się w tej chwili co zaszło, rzuciło się kupą na sprawcę zamachu, który znajdował się już w otoczeniu policjantów. Oburzenie było tak wielkie wśród publiczności, że policjanci nie byli w możności powstrzymać naporu. Rozpoczął się samosąd, ale nadciągnęła policja w silniejszej liczbie i wydosłała Fedaka

<sup>15</sup> Z. Baran, s. 560–561; *Encyclopedia of Ukraine*, vol. I, Toronto 1984, s. 865.

<sup>16</sup> DAŁO: Fond 271, opis 1, sprawa 218a, k. 154; W. Jędrzejewicz, *Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, Londyn 1986, t. 2, s. 38.

z rąk publiczności, poczem prowadziła go do lokalu strażnicy policyjnej po zachodniej stronie ratusza. Teraz jeszcze kilkakrotnie chciano wydrzeć Fedaka z rąk policji, ale to się nie udało. Wprowadzono go na strażnicę i tu przede wszystkim zrobiono rewizję w ubraniu i zabrano portfel. W pierwszej chwili, wobec wielkiego zamieszania i ogólnego zdenerwowania, niepodobna było na podstawie znalezionych w portfelu świstków ustalić nazwiska sprawcy zamachu. Powstały więc rozmaite domysły i w lot puszczone pogłoskę, że sprawcą jest bolszewik, żyd itp.

Przy dalszem poszukiwaniu przekonano się, że Fedak ma ukryty w dolnej części bielizny szeroki, ostry nóż w formie sztyletu, rozwiązano więc natychmiast tasienki i nóż wydobyto. Oszołomionego chwilowo Fedaka nie można było na razie przesłuchiwać, dopiero po pewnym czasie począł odpowiadać na zapytanie komendanta policji państwowej Łukomskiego, w obecności szeregu osób, zgromadzonych na strażnicy.

Podał on, że jest synem adwokata Fedaka i że nie miał zamiaru zastrzelić Naczelnika Państwa, jeno wojewodę Grabowskiego.

Wezwane pogotowie ratunkowe opatrzyło Fedakowi ranę postrzałową i obmyło twarz ze krwi, która spływała obficie od uderzeń wzburzonej tuż po zamachu publiczności, poczem odwieziono Fedaka do szpitala powszechnego, stąd zaś odstawiono go do aresztów policyjnych, gdzie do późna w nocy przesłuchiwano go w obecności szeregu osób stojących na czele sądu, prokuratury i policji<sup>17</sup>.

W „Dzienniku Ludowym” z kolei odnotowano:

Ostatnim strzałem Fedak usiłował popełnić samobójstwo, lecz osmalił sobie tylko skórę, kula bowiem poszła bokiem w okolicy serca. W czasie opatrunku Fedak twierdził, że nie chciał strzelać do Naczelnika Państwa, tylko do wojewody. Pytany, dlaczego obrał taki moment do zamachu – nie nie odpowiedział. [...] W toku dochodzeń Fedak odezwał się do inspektora pol. Łukomskiego „proszę pana powiedzieć Naczelnikowi Państwa, że ja do niego nie strzelałem, chciałem tylko zabić Grabowskiego za to, jak tu się z nami postępuje”. Zamiar ten chciał dokonać jak twierdził już na dworcu w czasie przybycia Naczelnika Państwa, a gdy to się nie udało, udał się na pl. św. Jura, lecz tu nie miał sposobności do strzału. Na Targach Wschodnich pięć razy wyjmował browning z kieszeni, aby strzelić, lecz i tu rzekomo nie miał sposobności pomyślnej, dopiero w otoczeniu jak twierdzi 6-ciu wojskowych ukraińskich i jednego cywilnego dokonał zamachu pod ratuszem. Fedak nazwiska swych kolegów nie chce wydać, lecz powiada, że „takich jak ja jest więcej we Lwowie, tylko nie każdy się odważy na takie waryactwo [...]”<sup>18</sup>.

Wojewoda Grabowski w czasie zamachu otrzymał cztery lekkie rany, zaś – jak relacjonowało lwowskie „Słowo Polskie” – gdyby Fedaka nie zatrzymała od razu policja, zostałby zlinczowany przez tłum<sup>19</sup>. Zaraz po aresztowaniu Fedaka miały miejsce aresztowania wśród czołowych działaczy ukraińskich, które trwały przez cały październik<sup>20</sup>. Policja po zamachu, a także w dniach następnych przesłuchiwała wielu czołowych działaczy ukraińskich, między innymi: 7 października 1921 r.: Iwana Kiwaluka, Mychajło Hałuszczynskiego, Wasyla Szczurata, Zinowija Pełeńskiego, Stepana Rudyka, Irenę Makuch, 8 października Eugenię De-

<sup>17</sup> „Kurjer Lwowski”, nr 228 z 28 IX 1921, s. 2. Zob. też „Słowo Polskie”, nr 430 z 27 IX 1921, s. 3.

<sup>18</sup> „Dziennik Ludowy”, nr 227 z 28 IX 1921, s. 2.

<sup>19</sup> „Słowo Polskie”, nr 430 z 27 IX 1921, s. 3.

<sup>20</sup> „Kurjer Lwowski”, nr 230 z 30 IX 1921, s. 4.



mydczuk, 9 października Mykołę Tofana, 16 i 25 października Dmytro Kremiałowskiego, 16 października Mychajło Strutynskiego i wielu innych<sup>21</sup>. Na łamach prasy pojawiały się najróżniejsze spekulacje, w tym bezzasadnie wiążące zamach z organizacjami komunistycznymi<sup>22</sup>.

W październiku i listopadzie 1922 r. toczyła się przed lwowskim sądem okręgowym rozprawa przeciwko Stepanowi Fedakowi; oprócz niego na ławie oskarżonych zasiedli: Franciszek Józef Szytk, Dmytro Palijiw, Ostap Kobierśkyj, Wasyl Kuczabśkyj, Mychajło Matczuk, Petro Jaremijczuk, Leonard Hołubowycz, Mykoła Tofan, Ostap Horobijowśkyj, Jan Bielecki, Jewhen Zyblikiewicz, Bohdan Hnatowycz. Trzej pierwsi oskarżeni zostali o zbrodnię zdrady stanu i usiłowanie morderstwa. Ukraińcy rozwinęli agitację, ażeby na czas rozprawy ściągnąć dziennikarzy czeskich, wiedeńskich i berlińskich<sup>23</sup>. 18 XI 1922 r. zapadły następujące wyroki w procesie: Stepana Fedaka uznano winnym jedynie zamachu na życie wojewody Kazimierza Grabowskiego i skazano na 6 lat więzienia. Dmytro Palijiw, Mychajło Matczak, Petro Jaremijczuk, Jewhen Zyblikiewicz – otrzymali po 2 i pół roku więzienia, Franciszek Józef Szytk – 1 i pół roku więzienia. Wszystkim zaliczono areszt śledczy. Uwolnieni zostali od winy: Ostap Kobierśkyj, Wasyl Kuczabśkyj, Bohdan Hnatowicz, Wiktor Leonard Hołubowycz, Mykoła Tofan, Ostap Horobijowśkyj, Jan Bielecki<sup>24</sup>. Warto w tym miejscu dodać, że dwóch spośród skazanych w tym procesie: Dmytro Palijiw i Mychajło Matczak, było później posłami na Sejm RP, wybranymi – ten pierwszy z ramienia UNDO, zaś M. Matczak z ramienia Ukraińskiej Socjalistycznej Radykalnej Partii – co jest dodatkowym potwierdzeniem faktu, iż II Rzeczpospolita była w pełni państwem praworządnym<sup>25</sup>.

Sądowi przewodniczył radca Mayer, ponadto zasiadali w nim radca Göttinger i radca Narolski oraz jako ewentualny zastępca radca Szulisławski. Oskarżał prokurator dr Alojzy Gürtler<sup>26</sup>.

Trybunałowi przewodniczy radca Mayer, jako wotanci fungują: radcy Göttinger i Narolski, jako zastępca wotantów r. Szulisławski. Oskarża podprokurator dr Alojzy Gürtler [...] Do ławy przysięgłych wylosowani zostali: piekarz Jan Bołucki, adwokat dr Maks Salzberg, właściciel nieruchomości Filip Völpel, tapicer Majer Frisch, właściciel kawiarni Filip Koch, radca miejskiej izby obrachunkowej Władysław Lerski, urzędnik banku Ludwik Braun, kupiec Artur Bartosz, adwokat dr Dawid Hules, kupiec Adolf Czopp, kontroler techniczny Ryszard Wiederwald, właściciel nieruchomości Marcin Dudziński. Jako zastępcy przysięgłych wylosowani zostali: inżynier Karol Machalski i adwokat dr Józef Borowiec.

<sup>21</sup> DAŁO: Fond 121, opis 1, sprawa 428, k. 16-77.

<sup>22</sup> „Kurjer Lwowski”, nr 230 z 30 IX 1921, s. 4.

<sup>23</sup> „Gazeta Lwowska”, nr 161 z 27 VII 1922, s. 5.

<sup>24</sup> „Gazeta Lwowska”, nr 253 z 21 XI 1922, s. 4-5; nr 253 z 21 XI 1922, s. 4-5.

<sup>25</sup> *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 363, 387.

<sup>26</sup> „Gazeta Lwowska”, nr 234 z 24 X 1922, s. 5.

Obrońcami oskarżonych byli: dr Głuszkiewicz i dr Zahajkiewicz z Przemyśla (Fedaka), faktycznie jednak na parę dni przed rozpoczęciem procesu, 22 października, Zahajkiewicz został aresztowany i swoich obowiązków nie mógł podjąć; dr Wołodimir Starosolskiy z Pragi (Hnatewicz i Palijiwa), dr Stepan Szuchewycz (Szyka), dr Maks Lewyckij (Kobierskiego), dr Jewhen Dawydiak (Zybliekowicz), dr Filip Ewyn (Kuczabskiego), dr Jarosław Oleśniński i Leon Kulczyckij (Jaremijczuka), dr Lew Hankewycz (Matczaka), dr Mirosław Jankewycz (Hołubowicza), dr Mychajło Wołoszyn (Bieleckiego), dr Iwan Bandel (Horobijowskiego)<sup>27</sup>.

Zeznając w czasie rozprawy, Stepan Fedak twierdził, że jego celem było zabicie wojewody<sup>28</sup>. Z kolei zeznający jako świadek 2 listopada 1922 r. wojewoda Kazimierz Grabowski stwierdził, że wielokrotnie chodził sam po mieście i gdyby ktoś chciał go zastrzelić, to miał po temu „tysiąc sposobności”<sup>29</sup>. Świadek gen. Tadeusz Rozwadowski powiedział, że przestrelona była szyba samochodu, w którym siedział J. Piłsudski, dlatego też w jego opinii – nie tylko jako obserwatora wydarzeń, ale też wojskowego – Naczelnik Państwa był celem zamachu, a nie wojewoda<sup>30</sup>.

Według ustaleń R. Wysockiego zamach na Naczelnika Państwa miał być sygnałem do powstania, lecz w ostatniej chwili miano odstąpić od tej koncepcji. Wydaje się to jednak o tyle wątpliwe, że nie istniały wtedy żadne siły zdolne skutecznie przeprowadzić działania powstańcze, ukraińskie struktury konspiracyjne znajdowały się w stadium organizacji, zaś jedyne zdolne do podjęcia działań regularne oddziały internowane na terenie Czechosłowacji były zbyt słabe<sup>31</sup>. Ale akcja represyjna po zamachu na Piłsudskiego i wojewodę Grabowskiego poważnie nadwreżyła siły UWÓ i dopiero odbudował ją przybyły nielegalnie z emigracji J. Konowalec. To z kolei umożliwiło przeprowadzenie bojkotu wyborów do parlamentu w 1922 r., rozpoczęcie terroru przeciwko ugodowo wobec Polski nastawionym Ukraińcom, reaktywację i opanowanie ukraińskiej organizacji harcerskiej „Płast”, wywieranie silnego wpływu na stronnictwa polityczne, ożywienie studenckich organizacji (Akademickiej Hromady, Pomocy Akademickiej i Związku Studentów), wreszcie wystąpienia terrorystyczne w 1922 r. w stosunku do ludności polskiej (w znacznej mierze ziemiaństwa). Miały to być próby wywołania powstania, obliczone w dużym stopniu na uzyskanie efektów akcji dyplomatycznej na Zachodzie. Zamach na profesora Sydora Twerdochliba (popierającego wybory i stojącego na gruncie porozumienia polsko-ukraińskiego i państwowości polskiej) 15 X 1922 r. w Kamionce Strumiłowej oraz inne akcje terrorystyczne wywołały falę aresztowań, która zmusiła aktywistów UWÓ, a wśród

<sup>27</sup> „Kurjer Lwowski”, nr 244 z 25 X 1922, s. 2–4; „Dziennik Ludowy”, nr 240 z 25 X 1922, s. 5; nr 249 z 8 XI 1922, s. 5, tamże podano inne nazwisko zastępcy przysięgłego: Mędralski i jednego z adwokatów: Baudel.

<sup>28</sup> „Gazeta Lwowska”, nr 236 z 26 X 1922, s. 5.

<sup>29</sup> „Gazeta Lwowska”, nr 239 z 4 XI 1922, s. 5.

<sup>30</sup> „Gazeta Lwowska”, nr 238 z 3 XI 1922, s. 5.

<sup>31</sup> R. Wysocki, *op. cit.*, s. 45.

nich J. Konowalca, do ucieczki z Polski. Od tego czasu ośrodek dyspozycyjny UWÓ przeniósł się z kraju za granicę<sup>32</sup>.

W wyniku dochodzeń policyjnych po zamachu ujawniono dziesięć osób powiązanych z Kolegium Naczelnym, z których dziewięć zidentyfikowano: byli to Jarosław Czyż, Wasyl Kuczabśkyj, Ostap Koberśkyj, Dmytro Palijiw, Stepan Fedak, Franciszek Szytk, Mychajło Matczak, Bohdan Hnatewycz, Mykoła Sekret. Nie zatrzymano z tej grupy J. Czyża, który wyjechał za granicę i aresztowany został dopiero 2 X 1929 r., gdy przyjechał z wizytą do Lwowa<sup>33</sup>.

Nawiasem mówiąc, aresztowany we wrześniu 1921 r. w związku z tym zamachem Mychajło Matczak, członek-założyciel UWÓ (zresztą adiutant płk. J. Konowalca w czasie I wojny światowej), przez wiele lat współwłaściciel i dyrektor lwowskiego wydawnictwa „Izmaragd” oraz pracownik redakcji „Diła”, faktycznie pozostawał w areszcie śledczym do stycznia 1923 r., następnie został wypuszczony za kaucją, a w kwietniu sprawa została anulowana za podstawie amnestii<sup>34</sup>. W związku z tym zamachem policja przeprowadziła rewizje wśród Ukraińców mieszkających w Krakowie, głównie ze środowisk studenckich. Wśród zatrzymanych znalazła się Eugenia Demydczuk, przy której znaleziono zdjęcie S. Fedaka<sup>35</sup>. W sumie jednak, po fali wielu rewizji i aresztowań wśród czołowych działaczy ukraińskich, całkowicie zrozumiałej, represje zostały szybko powstrzymane, a wyroki sądowe były wręcz niewielkie, paroletnie, szybko zresztą zostały objęte amnestią.

Wersja, jakoby S. Fedak miał zamiar dokonać zamachu na wojewodę lwowskiego, a nie na J. Piłsudskiego, okazała się bardzo żywa. Jedną z ostatnich publikacji prezentujących ją był artykuł poświęcony osobie adwokata S. Fedaka. Jej autorka, Z. Baran, twierdzi, że zamachowiec wcześniej walczył w szeregach Ukraińskich Siczowych Strzelców i Ukraińskiej Galickiej Armii, w armii Ukraińskiej Republiki Ludowej i jako dobry strzelec należał do ochrony atamana S. Petlury, a jego celem było zabicie wojewody. Opiera się też na wypowiedzi J. Piłsudskiego, zamieszczonej w gazecie „Nowa Zoria”, wykluczającego, aby młody Fedak strzelał do niego. Podobną opinię prezentował w swojej książce Tadeusz Olszański. Relacje prasowe i dokumentacja policyjna bez najmniejszej wątpliwości udowadnia, że celem zamachowca było zabicie Piłsudskiego. Natomiast wy-

<sup>32</sup> T. A. Olszański, *Zarys historii Ukrainy w XX wieku*, Warszawa [brw], s. 140–141; R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy (1933–1945)*, Warszawa 1972, s. 51–52; R. Różycki [ps. M. Feliński], *Prasa ukraińska w Polsce (Stan na początku 1930 r.)*, „Sprawy Narodowościowe” 1930, nr 1, s. 38; G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach. Walki polsko-ukraińskie 1943–1948*, Warszawa 1999, s. 30.

<sup>33</sup> R. Wysocki, *op. cit.*, s. 45–46.

<sup>34</sup> DAŁO: Fond 110, opis 4, sprawa 220, k. 30, 33.

<sup>35</sup> C. Brzoza, *Kraków między wojnami. Kalendarium 28 X 1918–6 IX 1939*, Kraków 1998, s. 77.

powieź w „Nowej Zorii” została opublikowana w numerze z 26 V 1935 r., a więc już po śmierci Marszałka<sup>36</sup>.

W grudniu 1935 r., w procesie zabójców ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego, zeznający jako świadek naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Wacław Żyborski na pytanie adwokata Wołodymyra Horbowego, na jakiej podstawie twierdzi, że Fedak dokonał zamachu na Naczelnika Państwa, a nie na wojewodę Grabowskiego, skoro wyrok sądowy skazał Fedaka za zamach na wojewodę, wyjaśnił, że Teofil Olszański, który dokonał w 1924 r. zamachu na prezydenta RP Stanisława Wojciechowskiego, przesłuchiwany w Berlinie powiedział wyraźnie, że „[...] UWO zadeklarowała, iż nie dopuści by na teren rzekomo ukraiński przybywała głowa państwa polskiego i że zawsze będzie przeciwko temu demonstrowała [...]”<sup>37</sup>.

Zamachowiec Stepan Fedak ostatecznie całego wyroku nie odbył, bowiem na podstawie amnestii wypuszczono go z więzienia i wyjechał następnie za granicę<sup>38</sup>. Zagiął w czasie II wojny światowej w Berlinie<sup>39</sup>.

Ten zamach na Józefa Piłsudskiego był najbardziej poważny – w jego stronę posypały się rewolwerowe kule. Najdziwniejsze jest to, że wydaje się, iż historycy polscy jakby zapomnieli o nim, o jego podłożu i tle, a jednocześnie nie zostało omówione wydarzenie, które miało charakter tak sensacyjny. Jedyne w wielu publikacjach traktujących o ukraińskim ruchu nacjonalistycznym zamach ten jest wspomniany, choć nie bez błędów. Warto go przypomnieć, bez niego bowiem historia międzywojennego Lwowa jest dalece niepełna.

---

<sup>36</sup> DAŁO: Fond 1, opis 52, sprawa 122, k. 17; T. A. Olszański, s. 140–141; Z. Baran, *op. cit.*, s. 560–561.

<sup>37</sup> „Gazeta Lwowska”, nr 290 z 18 XII 1935, s. 3.

<sup>38</sup> „Kurier Lwowski”, nr 189 z 18 VIII 1924, s. 5.

<sup>39</sup> *Encyclopedia of Ukraine*, vol. I, Toronto 1984, s. 865.